

MARIAN TRUSZCZYŃSKI

*Komitet Nauk Weterynaryjnych PAN*

W referacie doc. Leopolda i prof. Manteuffla podkreślono istotny, pozytywny wpływ ochrony roślin na wydajność produkcji roślinnej. Stwierdzono, że właściwie stosowana, powoduje wzrost plonów średnio o 15—20%. Ponieważ nie ustosunkowano się w tym referacie, omawiając problematykę produkcji zwierzęcej, do analogicznej roli służby weterynaryjnej i współpracujących z nią instytucji naukowych — chciałbym temu zagadnieniu poświęcić kilka słów.

Na wstępie wskazanym chyba będzie określenie zakresu tej sfery działania, zwłaszcza zaś nauk weterynaryjnych. Otóż celem ich jest poznawanie właściwości organizmów zwierzęcych ze szczególnym uwzględnieniem zwierząt użytkowych, pod kątem zwiększenia ich wydajności produkcyjnej poprzez profilaktykę i zwalczanie chorób. Do zadań tychże nauk należy też tworzenie racjonalnych podstaw oceny sanitarnej żywności. W ich zakres wchodzi również ochrona zdrowia człowieka jako rezultat zwalczania chorób odzwierzęcych i przeciwdziałania biologicznym i chemicznym skażeniom środowiska. Nauki weterynaryjne mają zatem przede wszystkim charakter aplikacyjny, spełniając ważne funkcje w zapewnieniu żywności i ochronie zdrowia. Wchodzą one w zakres nauk rolniczych, chociaż więzami metod i problematyki badawczej łączą się z naukami lekarskimi, z których się rozwinęły.

Przechodząc obecnie do określenia bardziej dokładnie udziału nauki i praktyki weterynaryjnej w kompleksie żywnościowym w kraju, chciałbym przeanalizować wyniki na odcinku rozwoju kadry oraz opracowania podstaw naukowych, które są warunkiem obecnego działania służby weterynaryjnej.

Kiedy rozpatruje się problem kadr — wolno stwierdzić, że wydziały weterynaryjne akademii rolniczych przygotowują w Polsce fachowców na przynajmniej średnim poziomie, w porównaniu do państw przodujących w tym zakresie. Zorganizowane zostało również w kraju, głównie w oparciu o Instytut Weterynarii, podyplomowe doskonalenie, które może być wzorem dla szeregu państw europejskich.

Do poziomu państw przodujących nawiązują w niektórych dziedzinach też prace naukowo-badawcze oraz ich skutki praktyczne. W tym zakresie różnica na naszą niekorzyść jest jednak znaczniejsza niż w przypadku poziomu wyszkolenia specjalistów. Niemniej to co zostało w kraju opracowane lub zaadaptowane dla wykorzystania w laboratoriach usłu-

gowych, w profilaktyce, leczeniu zwierząt i higienie żywności pozwala na stosunkowo pozytywną ocenę możliwości skutecznego oddziaływania służby weterynaryjnej na zwiększenie efektywności kompleksu żywnościowego. Ta możliwość niekiedy, ze względów od nauki niezależnych, niestety nie przekształca się w rzeczywistość.

Mimo to można odnotować szereg poważnych osiągnięć. Do takich, o znaczeniu dla ochrony zdrowia człowieka a równocześnie dla zwiększenia wydajności produkcji zwierzęcej, należy zaliczyć zlikwidowanie w kraju gruźlicy i brucelozę bydła. Opracowano też metody rozpoznawania i zwalczania licznych chorób wirusowych bydła, trzody chlewnej i drobiu — co miało niewątpliwie korzystne reperkusje ekonomiczne. Mimo, iż jak wynikało z cytowanego na wstępie referatu przemysłowe formy produkcji zwierzęcej z innych względów niż choroby przyniosły krajowi straty, to byłyby one jeszcze znacznie większe, gdyby nie zostały opracowane odpowiednie programy profilaktyczne dla ferm przemysłowych. Służba weterynaryjna, w oparciu o wskazania wychodzące z placówek naukowych, przyczynia się również w szeregu innych przypadków do zwiększenia wytwarzania białka zwierzęcego, oszczędzając dla kraju poważne kwoty pieniężne. Czynnicy w Zakładach Mięsnych i odpowiednich laboratoriach usługowych lekarze Weterynaryjnej Inspekcji Sanitarnej zapewniają też na ogół właściwy standard higieniczny produktów spożywczych zwierzęcego pochodzenia, co znajdowało pełne potwierdzenie w opiniach służb weterynaryjnych krajów importujących od nas żywność zwierzęcego pochodzenia.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć należy sobie jednak zdawać sprawę z niewystarczającego oddziaływania weterynarii na wydajność produkcji zwierzęcej i profilaktykę chorób człowieka.

Niewystarczające bowiem było i jest zaopatrzenie służby weterynaryjnej w leki, sprzęt i środki transportu. Zbyt słaby i niewystarczający był i jest również rozwój działalności naukowej. Zawsze bowiem brakowało środków finansowych, w tym dewiz, na rozbudowę instytutów i uczelni weterynaryjnych, na nowoczesną aparaturę i wyjazdy szkoleniowe do przodujących krajów. W konkurencji o przydziały w tym zakresie przegrywaliśmy gdyż nie doceniano, a ma to miejsce również obecnie, naszej roli w podnoszeniu efektywności gospodarki żywnościowej. Obecnie sytuacja pogarsza się jeszcze bardziej, gdyż wszystkim nam zaczyna brakować materialnych możliwości działania. Z przykrością trzeba dziś powiedzieć po okresie kiedy nawiązywaliśmy do poziomu państw przodujących, że nie tylko, z powodu braku dewiz na chemikalia i aparaturę z importu należy ograniczyć działalność naukową, ale też niezbędne dla kraju usługi w zakresie rozpoznawania chorób wirusowych i zaburzeń

przemiany materii u zwierząt, jak też wykrywania szkodliwych dla zdrowia człowieka pozostałości w żywności zwierzęcego pochodzenia.

Podkreślając dotychczas znaczenie praktyczne nauk weterynaryjnych chcę dodać, że rola ich nie ogranicza się wyłącznie do tego. Mają one bowiem swój wkład również w rozwój podstawowych badań biomedycznych, który to kierunek uważa się obecnie za jeden z najważniejszych w obrębie szeroko pojętych badań biologicznych.

Przykładowo anatomicznie weterynaryjni wykonali w warunkach kraju wartościowe badania nad rozwojem i budową układu nerwowego.

Z zakresu fizjologii podjęte zostały prace nad wpływem ośrodków centralnego układu nerwowego na układ wewnętrzny wydzielania u przeżuwaczy. W szczególności należy wymienić prace nad atlasem stereoaktywnym mózgowia owcy, lokalizacją jąder podkorowych i tych obszarów mózgu, które określano jako związane z kontrolą sekrecji prolaktyny i hormonu lutenizującego. Dostarczono też dowodów wskazujących na to, że czynnikiem który hamuje sekrecję prolaktyny jest dopamina, zaprzeczając istnieniu przyjętego w literaturze, specjalnego — bliżej nie określonego hormonu hamującego. Oryginalne badania polskie przyczyniły się również znacznie do charakterystyki endokrynologicznej cyklu estralnego u świń.

Badania farmakologiczne koncentrowały się na przekaźnikach nerwowych i ich receptorach, do których dostęp znajduje farmakologia za pośrednictwem specyficznych stymulatorów i inhibitorów.

Wartościowe są wyniki toksykologii. Bowiem opracowano względnie zaadaptowano w kraju szereg metod, które znalazły zastosowanie w laboratoryjnej diagnostyce zatruc u zwierząt. Przyczyniono się też do opracowania metodyki i dostarczenia informacji na temat skażeń środowiska i produktów zwierzęcych. Dotyczy to zwłaszcza wykrywania w materiale biologicznym pozostałości środków stosowanych w rolnictwie oraz leków weterynaryjnych. Na podkreślenie zasługuje opracowanie systemu stałej kontroli pozostałości pestycydów, skażeń przemysłowych np. przez polichlorowane dwufenyle oraz metali potencjalnie toksycznych jak np. rtęć, ołów i kadm. Wielkie uznanie w nauce światowej znalazły polskie prace z zakresu toksykologii mykotoksyn i nitrozoamin.

Duży wkład do rozwoju nauki dały oryginalne prace wykonane w ramach fizjologii i patologii rozrodu. Stworzono podstawy naukowe dla wprowadzenia sztucznej inseminacji bydła w kraju oraz udoskonalono ocenę nasienia. Opracowano metody diagnostyki i leczenia niektórych form niepłodności krów i buhajów.

Wśród osiągnięć polskiej mikrobiologii weterynaryjnej i epizootologii czołowe miejsce zajmują oryginalne prace nad różycą świń. Dzięki nim została dokładniej opracowana struktura antygenowa włoskowca różycy,

wykryto jego bakteriofagi oraz wyjaśniono szereg elementów patogenezы i epizootologii choroby. Istotny wkład do rozwoju nauki stanowią też wyniki prac nad mechanizmem chorobotwórczości pałeczki okrężnicy. Dużą wartość poznawczą i praktyczną mają badania nad standaryzacją tuberkuliny PPD i odczynów serologicznych przy brucellozie, odpornością poszczepienną przy wścieklicznie, adaptacją wirusa choroby cieszyńskiej do hodowli komórkowej oraz nad wirusem rzekomego pomoru drobiu. Na wyróżnienie zasługują prace nad biologią wirusów chorobotwórczych dla świń oraz opracowaniem technologii produkcji skutecznych szczepionek.

W wyniku prac nad białaczką byłą stworzono podstawy do serologicznej diagnostyki poprzez opracowanie metody uzyskania antygenów diagnostycznych, odpowiadających standardom światowym.

Wśród osiągnięć parazytologii weterynaryjnej do czołowych osiągnięć zalicza się prace nad włośnicą.

Jak widać z powyższego nauki weterynaryjne w kraju posiadają też swój udział w twórczym rozwijaniu nauki. W dziedzinie nauk podstawowych odczuwa się jednak znaczne niedobory. Dotyczą one kadry i bazy naukowo-badawczej a skutkiem jest stosunkowo skromny dorobek krajowy, znacznie mniejszy niż adaptowanie osiągnięć nauki światowej do warunków krajowych. Biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację jedynym wnioskiem możliwym do realizacji od zaraz byłaby pomoc ze strony poza rolniczych dyscyplin biologicznych, które mogłyby podjąć tę problematykę. W szczególności mam na myśli badania z zakresu biochemii i fizjologii, dotyczące zjawisk na pograniczu zdrowia i choroby u zwierząt użytkowych, prace nad metabolizmem i zmiennością bakterii i wirusów chorobotwórczych dla zwierząt oraz problematykę dotyczącą nowych leków i nieswoistych stymulatorów oporności.

Jeżeli zaniedbamy badania podstawowe jako podbudowujące stosowane nauki weterynaryjne to już w niedalekiej przyszłości coraz trudniej będzie nawet rozumieć prace zagraniczne, które dotyczą tej tematyki. Negatywne skutki tego stanu rzeczy zaczną poza tym być też coraz bardziej odczuwalne w sferze zastosowań.

Niezależnie od tego, w trudnym obecnym okresie należałoby uwzględnić — biorąc pod uwagę omówione przeze mnie znaczenie praktyczne nauk weterynaryjnych — konkretną pomoc materialną dla przynajmniej utrzymania obecnie osiągniętego poziomu.